

150 lat Katowic w naszym gimnazjum



Rywalizacja była zacięta



fot. Marcin Olszok

Ubiegły rok był niezwykle dla naszego miasta. Hucznie obchodzona rocznica uzyskania praw miejskich nie mogła zostać pominięta w naszej szkole. Jednak zwykła znajomość metropolii i jej historii to nic szczególnego. Właśnie dlatego postanowiliśmy obrać ambitniejszy cel.

“Shadows of history, sunshine of today, glory of tomorrow”. Pod tym długim i enigmatycznym tytułem chcieliśmy przekazać nie tylko 150 lat historii naszego miasta, ale i to, jak postrzegamy je dzisiaj. Poprowadzony w całości po angielsku konkurs pod patronatem prezydenta miasta Katowice- pana Marcina Krupy, miał pomóc nam w prezentowaniu Katowic przed resztą świata. W jury zasiedli, więc nie tylko nauczyciele angielskiego, ale i przedstawiciel Urzędu Miasta Katowice oraz wielka sympatyczka Katowic, pani Magdalena Niewiadomska.

Konkurs był dwuetapowy. Brali w nim udział uczniowie zarówno szkół podstawowych jak i gimnazjów. W pierwszej części uczestnicy mieli za zadanie napisanie tekstu literackiego z historią naszego miasta (prawdziwą lub wymyśloną) w tle. W drugiej części zmagają rywalizowały ze sobą najlepsze drużyny wyłonione po części pierwszej. Ocenie podlegały nie tylko suche, historyczne fakty. Zmagania wymagały od uczestników, oprócz podstawowej wiedzy o naszym regionie, pomysłu na promowanie miasta.

Wszyscy rywalizujący ze sobą byli doskonale przygotowani. Wszystko odbywało się, rzecz jasna w języku angielskim. Najlepsi okazali się: w kategorii szkół podstawowych Aleksandra Czyrwik i Karolina Karp z SP 51, w grupie gimnazjów Patrycja Ciasto i Wiktoria Salzburg reprezentujące Zespół Szkół Plastycznych.

Wszystkim nam zależy na tym, by rozstawić naszą małą ojczyznę, ale czy stolica Górnego Śląska jest wystarczająca interesująca, by przyciągnąć ludzi? Moim zdaniem już tak, a my jesteśmy zobowiązani godnie reprezentować ją i dalej udoskonalać, by w przyszłości móc dumnie reprezentować Katowice przed obcokrajowcami.

Zuzia Grajner kl. 2a

Przynieśmy święta do każdego domu



M. Grajner



Magdalena Grajner



Koleđujemy Jezusowi

Magdalena Grajner



Magdalena Grajner

Nie ma nic gorszego niż perspektywa spędzenia świąt samotnie. Niczym nie można zastąpić momentu, gdy rodzina zbiera się, by wspólnie zasiąść do nakrytego stołu. Zjeść.

Porozmawiać. Zaśpiewać. Ponownie przypomnieć sobie historie sprzed 2000 lat. Po prostu napawać się atmosferą tego cudownego magicznego okresu. Jednak nie wszyscy mają ku temu okazję. Mogłoby się wydawać, że w ten dzień nikt nie powinien być samotny. Wielu ludzi jednak nie ma nikogo, lub ten ktoś jest zbyt daleko, by móc im towarzyszyć... Tak właśnie co roku święta spędzają tysiące starszych osób w domach spokojnej starości. Z tym poczuciem odrzucenia,

przez własne rodziny. Na szczęście znajdują się ludzie, którzy nie chcą pozostać na to obojętni. Fundacja Arka, w ramach 11. już edycji akcji Choinki Nadziei we współpracy z Lasami Państwowymi pomogła nam umilić święta pensjonariuszom Domu Spokojnej Starości "Zacisze". Kilka tygodni ćwiczeń i orszak kolędników przewędrował ulicami z naszego gimnazjum do ośrodka, gdzie czekał kolejny już, nieodłączny element świąt-zafundowana przez leśnictwo żywa choinka. Ubranie drzewka rozpoczęło wspólne świętowanie. Kolejnym punktem był występ. Przygotowaliśmy jasełka, ale, by jeszcze bardziej rozbudzić w widowni

dawne wspomnienia domu, zdecydowaliśmy się na bardzo regionalne podejście. Tak więc przedstawienie odbyło się po śląsku, i choć nie było to łatwe zadanie, kolędnicy spisali się znakomicie. Wiele godzin ćwiczeń opłaciło się. Już po występie w trakcie wspólnego kolędowania, wielu seniorów miało łzy w oczach. Na taki widok trudno pozostać obojętnym. Nic nie jest piękniejsze od uczucia, że pomogło się osobie samotnej. Zwłaszcza w święta. Zadbajmy, więc o kultywowanie tej tradycji-pamiętajmy o seniorach. Nieśmy nadzieję. Przynajmniej od święta.

Zuzia Grajner

"W sprawie diety nie radźcie się Internetu" - wywiad z panią Martyną Bajolek, absolwentką naszego gimnazjum a dziś magister fizjoterapii.

Rozmawiała Marzena Mosler

Jest pani absolwentką naszego gimnazjum. Jak wspomina pani pobyt u nas?

Tak, zgadza się. Jestem absolwentką Waszego gimnazjum. Naukę w tej szkole wspominam bardzo dobrze. Bardzo miła atmosfera, pomocni nauczyciele i fajna klasa.

Kto był pani wychowawcą i którego nauczyciela wspomina pani z największą sympatią?

Moim wychowawcą była Pani mgr Barbara Siodlak i to właśnie ona miała moją największą sympatię, zawsze chętna do pomocy, uśmiechnięta i bardzo profesjonalna.

Jak potoczyły się pani losy po zakończeniu gimnazjum? Wiemy, że zajmuje się pani obecnie fizykoterapią.

Po ukończeniu gimnazjum kontynuowałam naukę w VII LO w Katowicach, w klasie biologiczno-chemicznej. Jako, że od zawsze byłam zafascynowana pracą lekarzy i całej służby zdrowia postanowiłam, że dokumenty złożę właśnie na Akademię Medyczną. I tak się też stało. Dostałam się na kierunek fizjoterapia.

Zajmuje się pani prowadzeniem rehabilitacji osób z wadami postawy. Jaką wadę spotyka się najczęściej u młodzieży gimnazjalnej i czy jest to problem na dużą skalę?

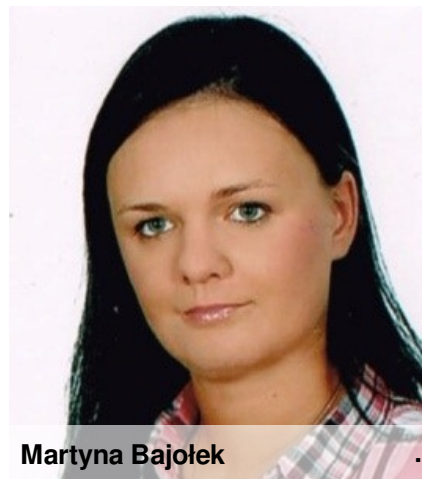
Zgadza się. jednym z wielu schorzeń, z którymi pracuję, są właśnie wady postawy u dzieci i młodzieży. Jeśli chodzi o młodzież gimnazjalną najczęściej spotykaną wadą jest problem z prawidłową osią kręgosłupa, popularnie nazwaną skoliozą czyli skrzywieniem kręgosłupa. Jest to, niestety, bardzo częsta wada wśród młodzieży, która nierehabilitowana prowadzi do dużych problemów w dorosłym życiu, w tym przewlekłego bólu kręgosłupa.

Jaki tryb życia powinniśmy prowadzić, żeby uniknąć schorzeń postawy?

Aby uniknąć wad postawy ciała konieczny jest aktywny tryb życia i nie wystarczy tu, niestety, uczestnictwo na zajęciach WF-u (co też w ostatnich latach jest problemem wśród nastolatków). Sport w Waszym wieku odgrywa kluczową rolę w rozwoju układu kostnego i mięśniowego i nie jest ważny jego rodzaj. Jeśli lubicie biegać to biegajcie, jeśli lubicie jeździć na rowerze to jeździcie, jeśli lubicie grać w tenisa to grajcie, ale nie spędzajcie wolnego czasu przed komputerem lub telewizorem bo to na pewno nie zostanie bez konsekwencji dla Waszego zdrowia. Podsumowując: uprawiajcie sport!

Czy odpowiednia dieta ma wpływ na naszą postawę, jeśli tak, to jaka ona powinna być?

Dieta w Waszym wieku powinna być zróżnicowana w odpowiednią ilość białka, węglowodanów i tłuszczu. Na pewno pomocne jest unikanie tzw. śmieciowego jedzenia. Do najbardziej, jednak, niebezpiecznych dla postawy ciała czynników zaliczane są restrykcyjne diety



Martyna Bajolek

ograniczające wiele koniecznych dla wzrostu składników odżywczych. W Waszym wieku specjalna dieta może być ułożona tylko przez dietetyka. Nie stosujcie ich na własną rękę. U większości nastolatków wystarczające jest po prostu zdrowe podejście do jedzenia.

W jakim wieku najczęściej pojawiają się wady postawy i jak samodzielnie możemy je rozpoznać?

Wady postawy ciała najczęściej pojawiają się już w wieku przedszkolnym, jednak często są tak niewielkie, że pozostają niezauważone. Zostają najczęściej dostrzeżone, kiedy dają objawy w postaci bólu np. kręgosłupa lub ewidentnej asymetrii ciała. Samodzielne określenie wad postawy, niestety, jest bardzo trudną sprawą, więc jeżeli cokolwiek Was niepokoi, najlepiej skonsultować to z lekarzem, który oceni wadę lub skieruje do fizjoterapeuty.

Trzymajcie się zdrowo i pamiętajcie:

„W zdrowym ciele - zdrowy duch!”

Uwierz w przyjaźń - naprawdę warto!!!

Wiele osób zadaje sobie pytanie: „czy prawdziwa przyjaźń istnieje w obecnych czasach”? Odpowiedź jest prosta. Tak. Istnieje, istniała i będzie istnieć, ale to nie oznacza, że zawsze będziemy w nią wierzyć. Dziś bardzo ciężko o przyjaciela. Ale nie takiego do zabawy, tylko od serca, któremu można powiedzieć wszystko. **WSZYSTKO!!!** Niezależnie, czy dotyczy to błahostki czy naprawdę trudnej sytuacji. Takiego, który pomoże nam bez względu na naszą przeszłość czy złe wybory, których kiedyś dokonaliśmy. Nie przyjaźni się z nami z przymusu, tylko dlatego, że lubi nas takimi, jakimi jesteśmy. Lubi nas za bycie sobą. Nie każdy przyjaciel jest tym najlepszym i prawdziwym, pomimo tego, że za takiego się uważa. Możemy mówić, że mamy dużo idealnych przyjaciół, lecz w ten sposób oszukujemy samych siebie. Nie możemy twierdzić, że mamy przyjaciela tylko dlatego, że dobrze razem się bawimy i dobrze czujemy w swojej obecności. Potrzebne jest zaufanie. A ono nie przychodzi po tygodniu znajomości. Można kogoś znać kilka lat i ta osoba, pomimo twojego zaufania, odwróci się od ciebie. Czasem życie jest okrutne. Gdy wszystko idzie po twojej myśli, zazwyczaj los chce to zmienić. Ból po odejściu „przyjaciela” jest nie do zniesienia. Po bólu i frustracji przychodzi złość i wściekłość. Każdy inaczej sobie z tym radzi. Jedni idą ćwiczyć, drudzy malować, inni tańczyć, jeszcze inni medytować. Ja próbowałam radzić sobie z tym tak:

*Miałam przyjaciela, ale tylko tak myślałam.
Podarowałam zaufanie i co w zamian otrzymałam?
Pustkę...*
*Kiedyś razem płatałyśmy innym figle, a teraz,
odpłacamy sobie nieuległe jak dwa wściekłe lwy.
Tylko dlaczego tak jest?*
*Nie jestem chytrym kotem ni jadowitym wężem!
To czemu zachowuję się jak pirania pożerająca nasze
kłótnie?*
*Wciąż mi na Tobie zależy mój fałszywy Przyjacielu!
Nie wiem, czy dam radę Tobie to wszystko
wybaczyć...*
*Może kiedyś to zobaczysz, przeczytasz,
pomyślisz: „Zrobiłam błąd!”.*
Mnie już tam nie będzie.
Odchodzę stąd.
*Pomimo wszystko nadal wierzę, że przyjaźń istnieje,
Istnieją osoby, którym można zaufać i się zwierzyć.
Istnieją osoby, które nas pocieszą a my je.
Istnieją osoby, przy których będziemy czuć się
dobrze.*
*Istnieją osoby, z którymi będziemy się śmiać.
Istnieją osoby, które podzielą się z nami ostatnią
kostką czekolady.*
ISTNIEJĄ PRZYJACIELE.

Zawsze wierząca w przyjaźń Magdalena Szulc



Prawdziwa przyjaźń

jak głupi w nią wierzyłem grafika google



Przyjaciółka - bezcenna

grafika google

Zawód - Youtuber



To może być pomysł na życie? grafika google

Na You Tube zasada jest prosta - im więcej wejść, tym więcej reklamodawców i tym większy zarobek, ale czy aby na pewno jest to dobra praca dla każdego z nas?

Aby zostać blogerem, youtuberem, wystarczy mieć dostęp do komputera, Internetu, aparatu fotograficznego lub kamerki. Nie trzeba rejestrować działalności, zatrudniać pracowników i wynajmować biura, można pomyśleć „Idealnie!”, a jednak ...Problemem stają się tematyka naszego kanału. O czym będziemy tworzyć? Co będziemy mówić? Obecnie tematyka YouTuba jest różnorodna, począwszy na muzyce poprzez sport i gry, a skończywszy na poradnikach urodowych, które wydają się być najbardziej popularnymi blogami modowymi. Popularność youtuberów znacząco zależy od jakości filmików - nie wystarczy „tylko gadać”. W dzisiejszych czasach trzeba mieć też odpowiednią rozdzielczość, wspaniałe intro i outro, a także chwytliwą nazwę. Czy na tym naprawdę można zarobić? Tak. To pewne. Ile? Prawdy nam nikt nie powie, ponieważ youtuberów podpisujących umowę o partnerstwo z Google (standardowe umowy biznesowe) dotyczy klauzula poufności. Zanim zaczniecie marzyć o zawodzie blogera/youtubera, zastanówcie się czy aby na pewno będzie to idealna praca dla Was. Konkurencja jest duża i z roku na rok znacząco rośnie... Niestety, w tej branży trudno jest się „przebić”...

Kinga Derwisz kl. 3a

NASZA TWÓRCZOŚĆ

Magdalena Szulc
MOJA MIŁOŚCI

Nie czuję już zimna.
Ogrzewa mnie słońce odbijające się od śniegu.
Idę drogą spowitą białą pierzyną.
Liście odeszły w zapomnienie,
lecz to wszystko jest tylko wspomnieniem.
Wspomnieniem wieczorów, w których była ze mną.
Była moim lekiem na smutki
Była moim nałogiem
Była moją kołderką w te zimowe wieczory
Wszędzie była ze mną!
W białym parku...
Na lodowisku...
W ośnieżonym mieście...
Moją głowę zajmują takie myśli:
Gdzie jesteś moja słodka miłości?
Gdzie się ukryłaś?
Czy schowałaś się pod puchową pierzynką?
Unikasz mnie?
Te wieczory nie będą już takie piękne.
Znalazłam już książkę i ciepły koc.
Siadam na parapecie i spoglądam na biały świat.
Brakuje już tylko jej...
Mojej miłości-Gorącej czekolady...



"Miej serce i patrzaj w serce" Grafika Google

Co by było gdyby... czyli spotkanie z alternatywnym światem Josephine Angelini w powieści „Próba Ognia”

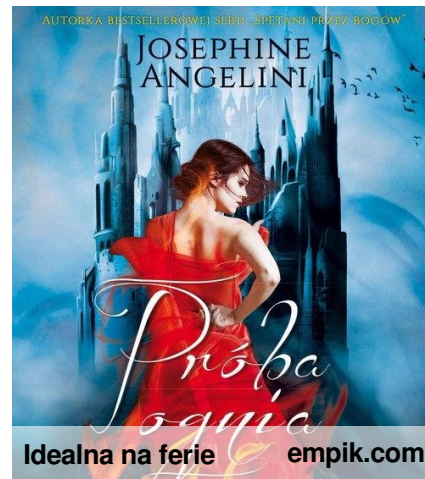
Autorka powieści Josephine Angelini pochodzi z małej miejscowości w stanie Massachusetts o nazwie Ashland. Napisała bestsellerową serię „Spętani przez bogów”. „Próba ognia” to pierwsza książka z jej nowej trylogii o tym samym tytule.

Ten świat zdecydowanie nie lubi Lily Proctor. Wydaje się nawet, że zrobi wszystko, żeby ją zniszczyć. Niebezpieczna choroba sprawia, że trudno jej cieszyć się życiem, a przyjemności dostępne normalnym ludziom są dla niej zakazane. Lily chociaż raz chce żyć chwilą bez oglądania się na konsekwencje. W towarzystwie Tristana – chłopaka, na którym bardzo jej zależy, wybiera się na szkolny bal. Tam dochodzi do tak okropnego incydentu, że nastolatka chce po prostu zniknąć...

Jej życzenie się spełnia. Trafia do równoległego wszechświata, w którym to, co było jej słabością, staje się jej siłą. Nowe Salem jest złym miejscem dla wszystkich naukowców, lekarzy i nauczycieli. Są oni tam prześladowani przez potężne wiedźmy rządzące tym miastem. Najsilniejszą i najbardziej okrutną z nich jest... ona sama. A dokładniej alternatywna wersja Lily – obdarzona niezwykle silną mocą Lillian.

„(...) – Jesteś beużyteczna w swoim świecie. Gorzej. Jesteś ciężarem. Ale tutaj, gdzie Twoje miejsce, możesz być najpotężniejszą kobietą na świecie.”

Czy Lily posłucha swojej okrutnej wersji? Dlaczego Lillian jest taka bezlitosna? Po której stronie stanie Lily? „Próba ognia” to moje pierwsze spotkanie z twórczością Josephine Angelini. Od pierwszej strony spodobał mi się styl pisania autorki. Pomimo, że rozdziały powieści są długie, nie nudzą czytelnika. Sprawia to, iż czytanie jej powieści staje się bardzo dużą przyjemnością. Postaci w książce zostały bardzo dobrze przemyślane. Szczególnie główna bohaterka, czyli jej dobra i zła wersja. Okrutna Lillian jest postacią, której nie da się lubić. Pod płaszczykiem nietykalności popełnia zbrodnie, o których nikomu by się nie śniło.



A dobra Lily? Zupełne przeciwieństwo Lillian. Pomimo cech, które je łączą, wiele je jednak dzieli. Dlatego uważam, iż postaci wykreowane przez Josephine są jednymi z lepszych w świecie literackim. Pomimo, że było to moje pierwsze spotkanie z twórczością pani Angelini nie zawiodłam się i na pewno sięgnę po jej kolejne powieści i będę je polecać kolejnym osobom.

Klaudia Strugacz kl. 3a

UŚMIECHNIJ SIĘ ZIMOWO

Sekretarka mówi do zapracowanego biznesmana:

- Panie prezesie, zima przyszła!

- Nie mam teraz czasu, powiedz jej żeby przyszła jutro! A najlepiej niech wcześniej zadzwoni, to umówisz ją na konkretną godzinę.

- Kto to jest prawdziwy narciarz?

- Człowiek, którego stać na luksus połamania nóg w bardzo znanej miejscowości górskiej, przy pomocy bajecznie drogiego sprzętu.

Eskimos ciągnie na sankach lodówkę. Widzi go drugi i pyta się:

- Po co Ci ta lodówka, jest minus 20 stopni?

- A niech się dzieciaki trochę ogrzeją.

Różne konwencje teatru w jednym przedstawieniu.

Recenzja spektaklu *"Potyczki teatralne"* w wykonaniu Narodowego Teatru Edukacji

Emilia Smółka kl. 1a



Warto obejrzeć



www.narodowyteatredukacji.pl

Niedawno, a dokładniej 1. lutego, wybraliśmy się na bardzo ciekawy spektakl pod tytułem „Potyczki teatralne”, który wystawiany był w sali teatralno-kinowej Pałacu Młodzieży w Katowicach przez Narodowy Teatr Edukacji z Wrocławia. Na przedstawieniu zgromadzili się bardzo licznie nasi rówieśnicy z katowickich gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. Było to dla nas zaskoczeniem, ponieważ w dzisiejszych czasach mała liczba młodzieży jest zainteresowana oglądaniem sztuki w teatrze. Większość wybiera kino, filmy w telewizji albo w Internecie. W teatrze jednak wszystko jest tak, jakby to nazwać, bardziej „prawdziwe”? Kiedyś tak sobie myślałam, że łatwo by było pracować w teatrze, występować na scenie, bo przecież co jest takiego trudnego w nauczaniu się tekstu na pamięć?? Po obejrzeniu *Potyczek teatralnych* wiem, że się myliłam. Aktorzy, w bardzo ciekawy sposób, pokazali nam, jak naprawdę wyglądają te wszystkie męczące próby, wieczne powtarzanie swojej kwestii. Wszystko po to, żeby, widzowie byli przekonani, iż to co widzą, dzieje się naprawdę. W spektaklu występował motyw próby do występu przed Andrzejem Wajdą, znanym polskim reżyserem. Aktorzy nie mogli się zdecydować, który fragment zaprezentować, aby pokazać się z jak najlepszej strony. Musieli także pamiętać o zbliżającej się premierze sztuki „Hamlet”, która miała się odbyć kilka dni później. Wieść o odwiedzinach reżysera wstrząsnęła wszystkimi. Kilka osób proponowało skupienie swojej uwagi na nadchodzącej premierze, lecz były też takie, które wołały bardziej zaangażować się w występ przed Andrzejem Wajdą, aby móc zaistnieć na dużym ekranie. Mieli duży dylemat, która sztuka wypadnie lepiej przed gościem, „Wesele” czy „Balladyna”. Każda z nich miła swoich zwolenników i przeciwników. Między aktorami wystąpił konflikt. W trakcie całego zamieszania jeden z aktorów-Michał, poprosił Martę, która zajmowała się kostiumami, żeby przeciwiczyła z nim rolę. Dziewczyna bardzo dobrze poradziła sobie z zadaniem. Nagle okazało się, że sławny reżyser nie przyjedzie. Po otrzymaniu tej wiadomości jedna z aktorek postanowiła wyjechać do Warszawy, żeby rozwijać swoje umiejętności teatralne. Pojawił się, w związku z tym, nie lada problem. Kto zagra jedną z głównych postaci w Hamlecie? Michał zaproponował, żeby przesłuchać Martę z tej kwestii. Wszyscy jednogłośnie zdecydowali, że jest idealna do tej roli i powinna z nimi wystąpić.

Cała sztuka utrzymana była od początku do końca w humorystycznej konwencji. Aktorzy posługiwali się współczesnym i całkowicie zrozumiałym dla nas językiem. Oglądając przedstawienie mogliśmy poznać różne konwencje teatralne, począwszy od antycznego na młodopolskim skończywszy.

Podsumowując, mogę stwierdzić, iż wizyta na „Potyczkach teatralnych” to połączenie przyjemnego z pożytecznym.

Po przedstawieniu aktorzy w zabawny sposób opowiedzieli nam jeszcze ciekawostki o swojej pracy, a wybrani widzowie też mogli wcielić się w pewne role na scenie. Było to interesujące doświadczenie, móc zobaczyć, jak wygląda praca nad przedstawieniem teatralnym od kuchni. Sądząc po nastrojach innych widzów, wszyscy byli podobnego zdania.



KODEKS POSTĘPOWANIA W CZASIE ZIMY:

1. Zjeżdżaj na sankach w miejscach oddalonych od jezdni.
 2. Jazdę na łyżwach trenuj tylko na lodowisku.
 3. Do jazdy na nartach wybieraj stoki odpowiednio do Twoich umiejętności.
 4. Nie rzucaj zbyt twardymi śnieżkami.
 5. Nie baw się na zamrzniętym jeziorze.
 6. Nie chodź w przemoczonym ubraniu.
 7. Nie oddalaj się z miejsca zabawy bez wiedzy rodziców lub opiekunów.
 8. Nie ufaj obcym osobom.
- razie wypadku lub niebezpiecznej sytuacji, pamiętaj o numerach alarmowych:
POGOTOWIE – 999;
STRAŻ POŻARNA – 998;
POLICJA – 997;
Z TELEFONÓW KOMÓRKOWYCH: 112.

Zródło: grafika google

PRZEPYSZNE ŁATWIUTKIE DROŻDŻÓWKI

Składniki:

- 1 kg mąki
 - 2 jajka
 - 10 dkg drożdży
 - 1/2 l mleka
 - 8 łyżek oleju
 - 2 łyżki cukru
 - szczypta soli
- Polewa:
- śmietana
 - cukier puder
 - mak (do posypania)

Przyrządzenie:

Do letniego mleka wsypać drożdże i cukier, rozmieszać i czekać aż wyrośnie (najlepiej rośnie w ciepłym miejscu). Resztę składników ze sobą wymieszać i delikatnie stopniowo dolewać drożdże, połączyć ostrożnie wszystkie składniki rękami. Wymieszaną masę przykryć ręcznikiem kuchennym i czekać aż wyrośnie. Gdy ciasto podwoi swoją objętość, wyciągnąć z naczynia i podzielić nożem na kilka takich samych części i uformować wałeczki, a następnie je zawinąć.

Piec w temperaturze 225°C ok. 10 minut

W czasie, gdy drożdżówki są w piekarniku, przygotować polewę.

Śmietanę wymieszać z cukrem pudrem, by nie powstały grudki.

Wyciągnięte z pieca drożdżówki posmarować pędzlem zamoczonym w polewie i posyp z wierzchu makiem.

Poleca Weronika Radłowska z kl. 1a

NUMER STWORZYLI:

Magdalena Szulc

Emilia Smołka

Weronika Radłowska

Zuzanna Grajner

Klaudia Strugacz

Kinga Derwisz

Marzena Mosler

Marcin Olszok kl. 3a